

Streszczenie

Józef Tomasz Juros, *W Dolinie Małej Panwi – historia frydrycjańskiej osady hutniczej Ozimek/Malapane od 1754 do 1945 roku*, Ozimek 2020, wydanie II porawione i uzupełnione, 460 stron, 374 czarno-białe i 33 kolorowe ilustracje, tekst uzupełniony 817 przypisami i uwagami.

Staraniem Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi, we wrześniu 2020 roku, ukazała się książka autorstwa Józefa Tomasza Jurosa, zatytułowana *W Dolinie Małej Panwi, historia frydrycjańskiej osady hutniczej Ozimek/Malapane od 1754 do 1945 roku*, wydanie II.

Jest to wznowienie wydanej w 2010 roku książki o tym samym tytule. Ale została ona znacznie poszerzona, uzupełniona o nową treść i rozdziały, wzbogacona o nowe, często nie publikowane, także kolorowe ilustracje.

Wydanie książki o historii huty i osady w Ozimku, jest efektem wieloletnich poszukiwań autora, jego badań i gromadzenia dokumentów. Szczegółowo opisano między innymi początki nowoczesnego hutnictwa śląskiego XVIII wieku, budowę pierwszych poza Anglią maszyn parowych, intensywny rozwój przemysłu w XIX wieku.

W publikacji, ilustrowanej 407, także kolorowymi rycinami, autor przedstawił nie tylko całościowy, chronologiczny opis historii, ale także wiele zupełnie dotychczas nieznanych opisów, wydarzeń i epizodów, potwierdzonych często niepublikowanymi dotychczas dokumentami. Obok historycznych faktów, w książce znalazły się także opisy codziennego życia mieszkańców przyhutniczych osad tworzących dzisiejszy Ozimek, dzieje parafii ewangelickiej i katolickiej oraz życiorysy postaci, które odegrały kluczową rolę dla huty i miejscowości, a często były dotychczas zupełnie nieznane.

W pierwszym rozdziale, po krótkim wprowadzeniu w geografię doliny Małej Panwi, przedstawiono najstarsze dzieje osadnictwa i produkcji żelaza, sięgające czasów rzymskich. Powszechne występowanie żelaznej rudy darniowej, miało przesądzić o przyszłości nie tylko regionu, ale wpłynąć na rozwój gospodarczy całego Śląska. Opisując znaleziska archeologiczne, dawne europejskie szlaki komunikacyjne przecinające region i dzieje najstarszych miejscowości, wskazano przede wszystkim na słaby rozwój tej części Śląska w okresie średniowiecza. Piaszczysta gleba, często podmokłe, rozległe obszary leśne, nieliczne miejscowości zlokalizowane jedynie nad rzekami sprawiły, że teren prawobrzeżnej, w stosunku do Odry, części dzisiejszego Śląska Opolskiego był w tym okresie bardzo słabo zaludniony, a jedynymi przejawami życia gospodarczego były nieliczne młyny wodne.

Zmiany jakie nastąpiły po zdobyciu Śląska przez Prusy, w pierwszej połowie XVIII wieku, są treścią drugiego rozdziału. W wyniku I wojny śląskiej 1740/41 roku, teren Śląska został zajęty przez wojska Fryderyka II Hohenzollerna. Król pruski zdawał sobie sprawę z konieczności dalszej walki o jego utrzymanie. Kiedy w roku 1753 otrzymał raport nadleśniczego królewskiego opolskich lasów, Johanna Georga Rehdanza, o obecności rud żelaza „w dolinie Małej Panwi i w lasach w okolicach Kluczborka”, natychmiast nakazał budowę hut. Wykonawcą rozkazu króla został sam Rehdanz. Królewską Hutę Malapane, w dzisiejszym Ozimku, uruchomił on już w roku 1754, a kolejną Hutę Kluczborską w dzisiejszym Zagwizdzu w roku następnym. Wybudowane zakłady stały się impulsem do intensywnego osadnictwa. Potrzebni byli specjaliści z dziedziny górnictwa i hutnictwa, a także drwale, wozacy, pracownicy fizyczni i rolnicy..., mogący zabezpieczyć potrzeby nowych mieszkańców. Jedna po drugiej powstawały osady kolonijne. Na wcześniej zacofany gospodarczo teren przybywali fachowcy z wielu krajów Europy. Początki produkcji hut to przede wszystkim materiały wojenne: armaty i amunicja. Po zakończeniu wojen śląskich należało rozpocząć produkcję cywilną. Początkowo były to garnki i piece żelazne, a z czasem narzędzia, proste urządzenia i elementy konstrukcyjne potrzebne do budowy nowych obiektów.

Trzeci rozdział poświęcono nowemu okresowi w dziejach Królewskiej Huty Malapane, który nastąpił po podporządkowaniu jej nowo utworzonemu Wyższemu Urzędowi Górniczemu we Wrocławiu. Powstał on decyzją pruskiego ministra Friedricha Antona von Heinitza, której realizatorem, a potem pierwszym jego zwierzchnikiem został hrabia Friedrich Wilhelm von Reden. W początkowym okresie działalności objął on osobisty nadzór nad hutą w Ozimku. Za jego sprawą wprowadzono w niej zmiany i unowocześnienia wzorowane na doświadczeniach angielskich. Systematycznie przeprowadzano eksperymenty z nowymi technologiami: formowania, konstrukcji pieców hutniczych, stosowanego nadmuchu, coraz doskonalszymi urządzeniami napędowymi. Stałe eksperymentowano z nowymi technikami wytopu z wykorzystaniem początkowo węgla drzewnego, a potem także węgla kamiennego i koksu. W kolejnych konstrukcjach pieców uzyskiwano coraz wyższe temperatury wytopu, a w efekcie coraz wyższej jakości żelazo i stal. Wszystko to sprawiło, że pod koniec XVIII wieku Królewska Huta w Ozimku stała się wiodącym zakładem hutniczym Śląska i Prus, tylko niewiele ustępującym najlepszym w tamtym okresie hutom angielskim. Była zdolna produkować pierwsze na stałym lądzie kontynentu europejskiego żelazne mosty, maszyny parowe, skomplikowane konstrukcje i urządzenia. Doświadczenia te umożliwiły, na przełomie XVIII i XIX wieku, budowę nowoczesnych zakładów w Gliwicach, Chorzowie, Berlinie... W tym okresie z Hutą Malapane związani byli znakomici specjaliści, którzy potem wpłynęli na kształt przemysłu pruskiego i europejskiego, w tym także Królestwa Polskiego. Szczegółowo opisano życiorysy niektórych z nich: Ludwika Abta, Johanna Friedricha Weddinga, Johna i Williama Wilkinsonów, Johna Baildona, Augusta Stolarskiego, Franza Moritza i wielu innych.

Kolejny rozdział (IV) poświęcono podrójom na Śląsk wybitnych osobistości tamtego okresu: Johanna Wolfganga von Goethe, Johanna Zöllnera i Aleksandra

von Humboldta. Wszyscy oni, ciesząc się wielkim autorytetem swoich czasów, w kolejnych latach 1790-92, podróżowali po Śląsku, a także do Krakowa i Wieliczki. Wskazano, że istotnym celem podróży dla wszystkich były górnicze Tarnowskie Góry i hutniczy, dzisiejszy Ozimek. Europejska sława tych ośrodków wynikała przede wszystkim z maszyn parowych, pracujących przy odwadnianiu w tarnogórskich kopalniach, a produkowanych potem seryjnie w Królewskiej Hucie Malapane. Wymienieni nie byli zresztą jedynymi, którzy odwiedzili ten hutniczy ośrodek, wiodący w tej części Europy.

Piąty rozdział poświęcono w całości historii powstania i rozwoju produkcji maszyn parowych, początkowo tylko w Anglii, a potem także na kontynencie europejskim. Szczegółowo przedstawiono wiodącą rolę huty w Ozimku w ich produkcji i upowszechnieniu. Opisano kolejne maszyny dla tarnogórskich kopalń oraz początki ich seryjnej produkcji w następnych latach. Zaprezentowano sylwetki najważniejszych postaci z tym związanych: Thomasa Newcommena, Jamesa Watta, Karla Friedricha Bücklinga, Johanna Conrada Friedricha, Antona Friedricha Holzhausena, Carla Schotteliusa...

W kolejnym rozdziale (VI) przedstawiono ważny, kilkudziesięcioletni wątek historii, związany z produkcją karabinów w Królewskiej Hucie w Ozimku. Poziom technologiczny jaki osiągnięto, umożliwił wytwarzanie nie tylko niezmiernie precyzyjnej broni, ale także spektakularnych produktów, które potem naśladowane były nawet w odległych zakątkach Europy.

Dalsze przemiany i rozwój zakładu w I połowie XIX wieku przedstawiono w kolejnym rozdziale (VII). To okres, w którym z Ozimkiem związany był między innymi znakomity berliński twórca i architekt Karl Schinkel. Dokładnie opisano spektakularne dzieło kolejnego specjalisty europejskiej klasy Carla Schotteliusa, jakim jest żelazny, łańcuchowy most wiszący na rzece Mała Panew, wpisany w 2017 roku na listę pomników historii. W dalszej części przedstawiono udział Huty Malapane w Pierwszej Światowej Wystawie Przemysłowej w Londynie, w roku 1851, gdzie w branży metalurgicznej otrzymała za swoje wyroby najwyższą, pierwszą nagrodę.

Rozdział ósmy opisuje dzieje huty od połowy XIX wieku do końca II wojny światowej. Obok kolejnych sukcesów technologicznych, okresów dekoniunktury i koniunktury, to czas burzliwych wydarzeń związanych z wojną niemiecko-francuską, I wojną światową, powstaniami śląskimi i plebiscytem, a w końcu tragicznymi wydarzeniami II wojny światowej. Światowa polityka i często odległe zmagania wielkich mocarstw, odciskały swoje tragiczne piętno na mieszkańcach niewielkiego Ozimka.

Wyspa Rehdanza, park hutniczy, któremu dał początek pierwszy pomnik na cześć założyciela Ozimka, ustawiony na początku XIX wieku, jest tematem kolejnego rozdziału (IX). Park, do dziś spełniający swoją rekreacyjną funkcję, był nie tylko miejscem odpoczynku hutników i ich rodzin, ale także świadectwem ważnych wydarzeń i postaci, którym poświęcono liczne pomniki. Opisano je bardzo szczegółowo, przypominając często zapomnianą dziś historię, co szczególnie ważne, gdyż dziś nie ma po nich prawie śladu.

Kolejne dwa rozdziały (X i XI) poświęcono życiu religijnemu i szkolnictwu na terenie przyhutniczej osady. Zgodnie mieszkali obok siebie katolicy i ewangelicy, budując swoje wspólnoty, wznosząc świątynie, kształtując życie duchowe i kulturalne. Wyznaniowe szkoły nie dzieliły, ale łączyły społeczność, gdyż przez wiele lat dzieci z rodzin ewangelickich i katolickich zasiadały obok siebie w tych samych ławach szkolnych.

Dwunasty rozdział to swego rodzaju spacer po dawnym Ozimku. Posesja po posesji opisano w nim zwykłych mieszkańców, właścicieli sklepów i składów, rzemieślników i przedsiębiorców, lokale gastronomiczne, stacje benzynowe i instytucje, które składały się na obraz bogatej, choć niewielkiej miejscowości, rozwijającej się obok wielkiego zakładu. Przypomniano w nim zwykłych ludzi, kluby i stowarzyszenia, społeczników i przedstawicieli ówczesnych elit.

W zakończeniu, które zamyka opowieść o dawnym Ozimku na wydarzeniach ostatnich dni II wojny światowej, napisano między innymi:

„Po (...) wojnie (...) zrobiono wiele, aby odciąć się od przeszłości i historii. Uznano, że wszystko co minione wiązało się z „pruskim uciskiem”, „niemieckim imperializmem”, „hitlerowskim nazizmem” i należy to usunąć. Zburzono pomniki, skuto inskrypcje, zamalowano napisy, zmieniono nazwy, a nawet imiona i nazwiska. Nie zauważono, że w tym samym miejscu mieszkają zupełnie podobni, zwykli ludzie. Przy tych samych warsztatach pracują tacy sami ślusarze, modelarze, formierze, odlewnicy i kowale, zmagający się codziennie z trudami wykonywanego zawodu. Nie uświadamiano sobie, że gdyby nie spostrzegawczość nadleśniczego królewskiego *Rehdanza*, niezłomna konsekwencja radcy *Redena*, błyskotliwy talent mistrza maszynowego *Schotteliusa*, czy wreszcie twórcza myśl inspektora *Wachlera*, nie byłoby dzisiejszego Ozimka.

Obecni mieszkańcy będą żyli dalej w tym miejscu i dalej będą budować to miasto. Warto więc poznawać historię i przeszłość Ozimka. Warto z uwagą przyglądać się starym kartom pocztowym (...). Warto poznać ludzi, bez których dzisiejsze miasto, nawet gdyby istniało, byłoby z pewnością zupełnie inne. Warto zadbać aby zabytkowy, łańcuchowy, żelazny most wiszący, uznany Pomnikiem Historii (...), duma naszego miasta, nie był jedyną pamiątką przeszłości, którą znamy.”

Książkę zamyka alfabetyczny indeks nazwisk i bibliografia.